



180. rocznica urodzin Floriana Ceynowy

### Taki patron zobowiązuje

4 maja 1817 roku, w dzień swego patrona, przyszedł na świat Florian Ceynowa. Minęła 180. rocznica jego urodzin. Ojciec, Wojciech, był chłopem w Sławoszyńcu pod Puckiem. Dwaj starsi bracia, Józef (1801-1840) i Marcin (1810-1847), byli księżmi diecezji chełmińskiej.

Florian Ceynowa to postać wybitna w historii i kulturze Kaszub. Odbił gruntowne studia medyczne na Uniwersytecie Wrocławskim i Królewieckim. Doktorat uzyskał w Berlinie w 1950 r. W dwuletnim okresie wrocławskim zetknął się z ruchem panslawistycznym, któremu pozostał wierny do końca życia. W 1846 roku został wyznaczony na dowódcę oddziału powstańczego mającego uderzyć na koszar pruskie koło Starogardu Gdańskiego. Atak się nie powiódł, za co Ceynowę schwytanego pomiędzy Sianowem a Stanisławem skazano na karę śmierci. Król pruski zmienił ją na dożywocie, a pod wpływem berlińskich wydarzeń marcowych (Wiosna Ludów) został amnestionowany.

Za namową hrabiego Czapskiego osiadł w Bukowcu koło Świecia, na południowym krańcu Kociewia, jako lekarz domowy. Wówczas rozpoczął działalność naukową. Miał szerokie



Na tle szkoły w Przysiersku stoją od lewej: Ireneusz Pieróg, ks. proboszcz Jan Piłat, dyrektor SP Stanisława Kuffel, ks. Marian Miotk - proboszcz Starej Fary w Świeciu, Włodzimierz Resiak - operator gdańskiej TV.

kontakty z uczonymi rosyjskimi, niemieckimi, polskimi i czeskimi. Głównym przedmiotem badań naukowych był język i folklor kaszubski. Opublikował ponad pięćdziesiąt prac poświęconych bajkom, podaniom, zabobonom, wierzeniom, przepowiedniom i obrzędom ludo-

wym. Jako pierwszy zaczął pisać w języku kaszubskim. Przez to jego prace były trudno przyswajalne, a idee jakie głosił niezrozumiałe. Przejął je dopiero Aleksander Majkowski i szerokie grono młodokaszubów. Ceynowa stał się więc ojcem piśmiennictwa i regionalizmu kaszubskiego. Odegrał w kaszubszczyźnie rolę Mikołaja Reya w literaturze polskiej. Jego „Skôrb Kaszëbskô - słowin-szczi mòwë“ do dziś jest niewyczerpanym zbiorem przysłów, wierzeń, toponimii Kaszub i obrzędowości kaszubskiej. Ceynowa zmarł nagle 26 marca 1881 roku w Bukowcu, a ciało pochowano na parafialnym cmentarzu w Przysiersku.

Okazały pomnik stoi w pobliżu kościoła. Opiekuje się nim miejscowa szkoła podstawowa i parafia.

- Z okazji 30-lecia szkoły w Przysiersku pomnik gruntownie odnowiono - mówi miejscowy ksiądz proboszcz Jan Piłat. - Parafianie darzą szczególnym sentymentem Ceynowę. W dzień urodzin i imienin odprawia się nabożeństwo za zbawienie jego duszy. Szkoła w Przysiersku przyjęła jego imię. Pani dyrektor Stanisława Kuffel szczególnie dba o wychowanie w duchu regionalnym swych uczniów, a nauczyciel Ireneusz Pieróg pisze pracę doktorską na temat życia i działalności patrona - dodaje szanowany przez parafian duszpa-sterz, którego dodatkowo cechuje świetne poczucie humoru.

Szkoła niewątpliwie wyróżnia się na mapie Kociewia odważnym podejmowaniem drogi

nauczania regionalnego. Nauczyciele sami opracowali program. We wnętrzach szkoły widać wystrój regionalny. Na ścianach są hafty kociewskie, tablica poświęcona patronowi i napisy o zaletach regionalnego kształcenia.

Mieć takiego patrona to zobowiązuje. Oprócz naszej szkoły patronuje on również liceum ogólnokształcącym w Świeciu i Chojnicach. Konkretnym efektem naszych działań jest izba regionalna, w której znajdują się różne eksponaty gospodarstwa domowego, hafty wykonane przez uczniów, książki, sztuka ludowa. Wszystko zebrane w okolicznych wsiach - mówi dyrektor Stanisława Kuffel. - Niedawno wzięliśmy udział w konkursie na program regionalny zorganizowany przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku. Ku naszemu zaskoczeniu zajęliśmy najwyższą lokatę - dodaje.

Mieszkańcy Przysierska i Bukowca darzą Ceynowę, jako budziela ruchu kaszubskiego, dużym uznaniem.

Dokonania tego wybitnego działacza chyba wciąż są niedostatecznie rozpoznane i docenione, i to szczególnie przez jego ziomków - Kaszubów.

Na pewno zmieni się to, gdy w przyszłym roku ukaże się monografia Floriana Ceynowy pisana przez Ireneusza Pierogę. Gotowa jest także monografia autorstwa nieżyjącego już profesora Andrzeja Bukowskiego. Wydania jej podjęło się Gdańskie Wydawnictwo Naukowe.

Eugeniusz Pryczkowski

## Definicjô pòezji

Cëż to je pòezjô?  
Czilë lëdzy  
(specjalistów  
pòetów  
krytyków)  
chcało pòwiedzec ò tim  
... ni mòglë dac zòdny receptë...  
jô téż nie dóm  
nie wiem  
nie czëjã  
nie rozmiejã  
ni mògã  
mòże  
to je... pòezjã???

### Stara Kiszewa

## Warownia w ruinie

Na południowy wschód od Kościerzyny leży duża wieś gminna Stara Kiszewa. Jest to stara osada, która za Książąt pomorskich była stolicą ziemi. Jej mieszkańcy twierdzą, że leży na pograniczu Kaszub i Kociewia. Granica według nich jest przepływająca przez wieś rzeka Wieżyca. W jej zakolach nieopodal wsi rozpościerają się ruiny ogromnej niegdyś budowli - zamku kiszewskiego.

Po zdobyciu kraju przez Krzyżaków, odkupili oni w 1316 Kiszewę od Jakuba z Kalisza, którego ojcu nadał ją Mestwin II i rozpoczęli budowę murowanego zamku. Zamek w 1454 zajęli i zniszczyli gdańszczanie, lecz w 1459 r. odbili go Krzyżacy i utrzymali się w jego posiadaniu do pokoju toruńskiego. Od 1466 był siedzibą polskich starostów niegrodowych, z których Jan Szorc około roku 1580 oddał okoliczne kościoły ewangelikom. W rodzinie Szorców utrzymywało się starostwo do 1607 roku. Potem starostami było kilku Konarskich, Bąkowskich, Działyńskich, Wolskich, Czapskich, wreszcie od r. 1739 Skórzewskich. Ostatnim starostą był Michał Skórzewski (1761-72), któremu odebrał dobra rząd pruski.

Zamek leżał nad Wierzycą, a składał się z zamku właściwego i z przygródka. Z zamku właściwego, który zniszczyli Szwedzi, nic się nie zachowało. Natomiast z przygródka zachowała się brama wjazdowa, resztki baszt i murów. Na czterech rogach przygródka stały wieże, z której zachowała się tylko jedna koło bramy w całej wysokości. Wieża w rogu południowym jest odbudowana na początku XX wieku na starych fundamentach. W miejscu zamku stoją budynek folwarczny i budynki gospodarcze. Przed wojną próbowano odbudować warownię. Jednak już po niej ówczesne władze państwowe przyczy-

niły się do totalnej dewastacji obiektu.

W 1990 roku zamek przejęła gmina. Nieco później odsprzedała ją byłemu mieszkańcowi kresów wschodnich, który według konserwatora zabytków miał pierwszeństwo zakupu.

Raptowna dewaluacja złotego spowodowała, że nie był w stanie podjąć żadnych prób naprawy obiektu, mimo daleko siężnych planów. Warownią interesowali się w tym czasie nawet Holendrzy - zapewnia sekretarz gminy Jan Gliszczyński. - W zniszczonych zabytkowych pomieszczeniach zamieszkuje ludźmi. Nie są zbyt zainteresowani zmianą mieszkania, ponieważ nie muszą płacić czynszu właścicielowi - dodaje.

Od roku nowym właścicielem jest mieszkaniowiec Katowic. Cały obiekt wraz z parkiem o powierzchni hektara kupił za 70 tysięcy złotych. Nie wiadomo nic na temat ewentualnych planów nowego włodarza związanych z odbudową zamku. Niektórzy mieszkańcy wyrażali swe niezadowolenie ze sprzedaży obiektu. Uważali, że gmina sama powinna opracować plan jego zagospodarowania. Ogrom kosztów z tym związanych zniechęca jednak zainteresowanych. Tymczasem, warownia nadal niszczeje. Warto by, wspólnie z nowym właścicielem, zastanowić się nad jej renowacją. Mogłaby to być przecież piękna wizytówka pogranicza Kaszub i Kociewia.

Jan Antonowicz



Pomnik Floriana Ceynowy na przysierskim cmentarzu.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski



Zamek kiszewski.

Fot. Damian Mazurowski

## Cëz je czëc

### Prezentacja miast

**KARTUZY.** 3 sierpnia odbędzie się festyn na stadionie w Kartuzach, na którym zaprezentują dorobek kulturalny trzy kaszubskie miasta: Bytów, Kartuzy i Kościerzyna. Impreza rozpocznie się o 15.30 pokazem sportowym. Wystąpią osobno i wspólnie zespoły folklorystyczne z każdego miasta. Będzie też prezentacja miast w wykonaniu burmistrzów: Stanisława Mar-mołowskiego, Mariana Wilkowskiego i Zdzisława Czuchy. Po godz. 20 na scenę wyjdą gwiazdy estrady polskiej. Organizatorem jest Centrum Kultury w Kartuzach.

### Powstają nowe zespoły kaszubskie

Niedawno po raz pierwszy zaprezentował się młodzieżowy zespół folklorystyczny z Kamienicy Królewskiej. Pierwszy występ miał dzień po rozdaniu świadectw szkolnych. Przyjął nazwę: Kaszëbscë Karno Chòranzi i Tuńca „Kamienica Królewska”. W Wierzchucinie swoje inauguracyjne występy odbywa grono dorosłych śpiewające kaszubskie pieśni. Instruktorem jest znany poeta i kompozytor Jerzy Łysk. W miejscowości Miłoszewo koło Lini rodzi się dziecięcy zespół kaszubski. Pierwszy poważniejszy występ zaliczyli na festynie zorganizowanym 27 lipca, na którym zbierano dary dla powodzi. W Szkole Podstawowej w Miłoszewie od dwóch lat nauczany jest nadobowiązkowo język kaszubski.

### Z ofert wydawniczych

**GDĄŃSK.** Oficyna „Czec” z Gdańska wydała kolejną pozycję książkową. Jest to wznowienie dzieła Lecha Bądkowskiego o tytule „Pieśń o miłosnym wieńcu”. Lech Bądkowski był wybitnym działaczem Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego, pierwszym rzecznikiem „Solidarności”. „Czec” wznowiła również wydaną przez siebie w ubiegłym roku „Legendę Żarnowiecką” s. Małgorzaty Borkowskiej.

### Biblioteka im. I. Trojanowskiej

**CHMIELNO.** W Chmielnie podjęto decyzję, że miejscowa Biblioteka Publiczna otrzyma imię zasłużonej działaczki Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego, realizatorki telewizyjnego programu „Rodnõ Zemia” Izabelli Trojanowskiej. Trojanowska zmarła na zawał serca 21 kwietnia 1995 roku. Nadanie imienia nastąpi w przyszłym roku.

### Jarmark Kaszubski

**RUMIA.** 3 sierpnia w Rumii odbędzie się Jarmark Kaszubski, który poprowadzi Edmund Lewańczyk. W programie jarmarku przewidziano m.in. występ zespołu Koleczkowianie, liczne konkursy oraz kiermasz twórców ludowych. Początek festynu o godz. 14.

(EP)

## Odkurzyć dënicę i tobacznik

Już ponad dwa lata gnębi Kaszubów zakaz obrotu tabaką. Napisano już немало artykułów na ten temat, były programy w radiu i telewizji. Na razie bez wyraźnego skutku. W artykule z „Gazety Wyborczej” z końca maja br. pisano, że posłowie Unii Wolności Jacek Taylor i Bogdan Borusewicz nie mogli się nadziwić, iż uchwalali jakiś taki zakaz.

Z kolei posłowie PSL i SLD nie mieli nawet ochoty odpowiadać na pytanie redaktora. Ostatnio sprawą zainteresował się senator Leszek Lackorzyński. Jakie będą efekty działań poznamy wkrótce.

Tymczasem Kaszubi lubiący używkę do nosa muszą sobie radzić jak mogą. Część siłą rzeczy przestała zażywać. Niektórzy kupują papierosy i je mielą, co daje skutek zupełnie odwrotny od planowanego przez ustawodawców sejmowych.

Inni odkurzają stare urządzenia czyli michę zwaną dënicą i tobacznik. Tak jest w Staniszewie, gdzie jedna osoba miele dla kilku mieszkańców wsi.

Gdzie indziej sprowadzają droższą tabakę z Niemiec (tam nikomu nie przychodzi do głowy zakazywać sprzedaży tabaki). Są i tacy, którzy



Tabaka Bolesława Ziegerta z Tuchlina a naprawdę ma moc.

Fot. Jan Antonowicz

zawsze melli i nie interesują się ustawami parlamentu. Czynie tak na przykład Bolesław Ziegert z Tuchlina.

Pan Ziegert zażywa od młodych lat. Ojciec również zażywał. Gdy był w wojsku palił papierosy.

- Wypalałem czasami czterdzieści dziennie. Dostałem wtedy taką chrypkę, że

gdy tylko wróciłem do domu rzuciłem palenie i znów sięgnąłem po tabakę - wspomina. - Teraz mam blisko osiemdziesiątki a czuję się znakomicie.

Mówi, że tabaka oprócz innych zalet dodaje sił. Życzymy ich panu Ziegertowi jak najwięcej.

Jan Antonowicz

### Swarzewo - Jasna Góra

## Kaszubski ekspres



Pielgrzymka Kaszubów w 1985 r.

Fot. ze zbiorów Artura Jabłońskiego

Tylko raz w roku na trasę ze Swarzewa do Częstochowy wyrusza „Kaszubski ekspres”. Jego lokomotywą są duchowni zaangażowani w rozwój ruchu pielgrzymkowego, a wagonami młodzi, silni ludzie pragnący nieść przed tron Jasnogórskiej Pani swoje troski i kłopoty.

Wszystko zaczęło się ponad piętnaście lat temu. Wśród pielgrzymów pomorskich, którzy wyruszają na szlak wiodący do Częstochowy z Torunia, padło hasło - 600 kilometrów na sześćsetlecie cudownego wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Początek nowego pątniczego szlaku wyznaczono u stóp Królowej Kaszubskich Rybaków - w Swarzewie. 25 lipca 1981 roku Kaszubski ekspres gotowy był do drogi. Rankiem, po modlitwie przed ob-

liczem Pani Swarzewskiej, ks. Jerzy Trela - proboszcz z Mchowej - dał znak do wymarszu. Symboliczna była nie tylko liczba kilometrów, również pielgrzymi stawili się w liczbie sześciuset. Szlak wiodł przez wiele maryjnych sanktuariów, także przez Sianowo. Kaszubi szli, by uczcić Bożą Matkę i zainicjować swoje przywianie do wolności. Ułożony naprędce pątniczy hymn miał następujący refren: Kaszubska pielgrzymka, kaszubska pielgrzymka w hoł-

dzie Maryi niesie swój dar. Zmęczone nogi, gorące serca zanieś Maryjo przed Ojca tron.

Charakterystycznym znakiem spieszących na Jasną Górę Kaszubów były i są modre, wyszywane w regionalne wzory, chusty. Kaszubskim ekspresem nasi pielgrzymujący ziomkowie nazwani zostali z powodu długich i wyczerpujących etapów na 600-kilometrowej trasie. Potrafili i potrafią je pokonywać w iście ekspresowym tempie.

Dziś już ruch pielgrzymkowy nie jest tak popularny, jak w latach osiemdziesiątych. Mimo to ze Swarzewa po raz kolejny ruszyli kaszubszy pątnicy.

(jż)

### Nasze imiona i nazwiska

## Ceynowa

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych (dalej SNWPU) podaje 629 obywateli pisanych Ceynowa, z tego 4 w woj. bydgoskim, 9 elbląskim, 547 gdańskim i 37 słupskim; 68 Cejnowa, z tego 57 w woj. gdańskim.

Nazwisko Ceynowa poświęcone zostało najpierw w 1583 r. w par. Strzelno, kasperem kościelnym (vitricus ecclesiae) był wówczas Georg Czienchowa. Następnie 13 zapisów w postaci Cinhawa, Czynhawa i Czynhawa z lat 1630-1654 dla młynarzy ze Świecina oraz w postaci Cinhawa z r. 1650 dla kowala i chłopca ze Ślawoszyna, nadto Cinhawa dla leśniczego klasztoru żarnowskiego z r. 1656 przynosi najstarsza z zachowanych ksiąg kościelnych par. Żarnowiec z lat 1593-1664. Potem mamy dokumentację z ksiąg kościelnych par. Swarzewo i Strzelno we wsiach Nicponia (dziś Chałupy), Pożernino, Kuźnica, Strzelno, Mieruszyno w postaci Czeino-wa, Ceinowa, Ceynowa z lat 1700-1744. Podobnie w księgach par. Tyłowo ze wsi Opalino i Karlikowo w postaci Ceynowa i Cynowa z lat 1783-1799. Następną księgą par. Żarnowiec z lat 1780-1819 przynosi zapisy z Karlikowa, Sobieńczyce i Ślawoszyna w formie Ceinowa, Ceynowa i Ceynawa; tam też wpisy braci Józefa, Franciszka, Pawła, Wojciecha oraz siostr Łucji i Marii Floriany Ceynowy oraz dokument chrztu samego Floriana, który warto tu przytoczyć w oryginalnym łacińskim i w tłumaczeniu: „Sławoschin 11a Maji ego Felix Firyłowicz Ord(inis) Refor(matorum) ap(izavi) Infantem nominibus Florianu(m), Stanislaum, Venantium natum 4. ejusdem (Mensis) hora 2. diurna ex legitimis conjugibus Adalberto Ceynowa et Magdalena nata Pienzen. Patrinu fuere Jacobus Lewandowski v(icarius) z(arnovicensis) et Julianna Gowinska”. (Ślawoszyn, 11 maja. Ja Feliks Firyłowicz z zakonu reformatów ochrzciłem dziecko o imionach Florian, Stanisław, Wenancjus, urodzone 4. tegoż (miesiąca) o godz. 2. w dzień z prawych małżonków Wojciecha Ceynowy i Magdaleny z d. Pienzen”. W literaturze istniały 3 poglądy na temat pochodzenia omawianego nazwiska. F. Lorentz, a za nim F. Hinze, twierdzą, że to pierwotnie nazwisko Ziegenhagen od takiejże nazwy miejscowości. Podobnie sądzili J. Patock i L. Roppel, nie wiadomo tylko, czy pod wpływem poglądów F. Lorentza, czy niezależnie od niego. Autorzy ci opierali się na fakcie, że r. 1582 był sołtysem w Strzelnie niejaki Ziegenhagen, zapisany w księgach miejskich Pucka. Zauważmy, że w rok później w tymże Strzelnie zanotowany został w księgach wizytacji duszpasterskich bpa Rozrażewskiego Czienchowa. Sądzę zatem, że Ziegenhagen i Ceynowa to in-

ni ludzie i genetycznie inne nazwiska.

Prof. P. Smoczyński wyraził pogląd (r. 1972), że nazwisko Ceynowa pochodzi od nazwy młyna Ceynow w Czechach. Na Kaszuby mogło przywędrować z kolonią czeską za Władysława IV. Pogląd ten zakwestionował wybitny czeski onomasta V. Šmilauer, twierdząc, że przybyłszy z innych krajów otrzymywali nazwiska odetniczne (dodajmy typu Czech, Niemiec, Szweda), nie odmiejscowione, a poza tym nazwisko na -owa w czeszczyźnie jest niemożliwe, bo mylone by było z nazwiskami kobiet na -ová typu Novaková, Olivová od Novák i Oliva. (Cześć nawet słynne aktorki cudzoziemskie przekształcają na ová (np. Sofie Lorenová).

Prof. M. Rudnicki, odnosząc się krytycznie do opinii L. Ropla i J. Patocka, wysunął sugestię, że to może być struktura od rzeczownika cena. Godna tu przypomnienia przestroga prof. Rudnickiego: „Należy być także ostrożnym w objaśnianiu nazwisk kaszubskich, zwłaszcza z wywodem ich z niemieczyzny”, o czym tak często zapomina autor rubryki „Z księgi nazwisk pomorskich” w „Głosie Wybrzeża”.

Źródłowe zapisy typu Cinhawa, Cienhawa odczytując Cieniawa i całe nazwisko sprowadzam do postaci Cieniawa. Zakładam, że istniał rzeczownik pospolity cieniawa na oznaczenie „bruneta”. Pisząc artykuł o Ceynowie (Rocznik Gdański t. 39, 1979, z. 2, s. 5-24), ucieczyłem się, gdy w „Dzienniku Bałtyckim” (r. 1985, nr 117, s. 3) znalazłem informację o sukcesach muzycznych Marioli Cieniawa. Spotkałem nazwisko, którego istnienia doszukiwałem się w historycznych zapisach. Dziś ze SNWPU wiemy, że nazwisko Cieniawa (ostatecznie od cieni z przyrostkiem -awa) nosi 129 obywateli, z tego 7 w woj. bydgoskim i 6 w gdańskim, pochodne Cieniawski 184 obywateli, a Cień 137. Nazwisko Cieniawa od rzeczownika pospolitego cieniawa „brunet” przedstawiano na Kaszubach nazwisko Bielawa, które, sądzę, pochodzi od rzeczownika bielawa, oznaczającego „blondyna”. Nazwiska Bielawa i Cieniawa przeciwstawiały się sobie treściowo. Trzeba na koniec wzmiąć, że w dzisiejsze Chałupy nazywały się poprzednio m.in. Ceynowa (inną nazwą była Nicponia). Nazwa ta powstała na pewno od częstego na północnych Kaszubach nazwiska Ceynowa.

Edward Breza

## Na zamku w Rzućwie

## Królewskie dziedzictwo

Rzućwowski zamek miał to szczęście, że nigdy nie został kompletnie zrujnowany. XIX-wieczny, wybudowany w konwencji angielskiego neogotyku pałac, po II wojnie światowej został upaństwowiony. Umieszczono w nim średnią szkołę rolniczą, a potem przekazano obiekt „Cepeli”. Od tamtej pory w Rzućwie rozpoczęły się remonty. Doprowadzili je do końca państwo Marciniakowie - nowi właściciele tej przepięknej posiadłości nad Zatoką Pucką.

Pałacowo - parkowemu zespołowi nadali nazwę Zamku Jana III Sobieskiego. Niegdyś dobra te należały przecież do starosty puckiego, a potem polskiego króla. Bywała tu ukochana żona Sobieskiego - Marysińska.

Wcześniej właścicielami Rzućwa byli Wejherowie i Radziwiłłowie, a po Sobie-

skich królewskie dobra odziedziczyli Przebendowscy, angielski kupiec Aleksander Gibson, Keyserlingowie i wreszcie Belowowie.

Niewielką wystawę poświęconą temu ostatniemu rodowi zwiedzić można w zamkowej bibliotece, a w gąszczu krzewów i drzew, tuż nad brzegiem zatoki, odnaleźć

można resztki rodzinnego grobowca Belowów.

Rzućwowski kompleks przystosowany został przez nowych właścicieli do funkcji hotelowo - gastronomicznych. Wspaniale wyposażone pokoje zachęcają do zatrzymania się tu na dłużej. Jest apartament przydencki i pokój dla nowożeńców. Jak na tak wysoki standard, ceny nie są wygórowane. Również jedzenie nie jest w Rzućwie drogie. Obszerna sala restauracyjna, z pięknymi witrażowymi oknami, rzeźbionymi drewnianymi kasetonami i imitacją kominka, jest odpowiednim wnętrzem do spożywania posiłków. Menu bogate jest w potrawy z ryb, owoców mo-

rza oraz rozmaitych mięs. Hotelowi goście i przygodni turyści chętnie zaglądają na taras widokowy, z którego rozciąga się widok na Zatokę Pucką i stary rzućwowski park.

Turysta nie jest na Zamku Jana III Sobieskiego intruzem. Ogromna w tym zasługa odpowiednio przygotowanego personelu. Wiele z zatrudnionych w Rzućwie osób przeszło wcześniej - dzięki fundacji w Krokowej - przeszkolenie w najlepszych hotelach niemieckich. Wydaje się zatem, że królewskie dobra trafiły we właściwe ręce i dziedzictwo Jana III Sobieskiego nie zostanie zaprzepaszczone.

Artur Jabłoński

## W kręgu „Zrzesze Kszębszczi”

14 września 1947 roku po raz ostani do rąk czytelników na Kaszubach trafiła „Zrzesze Kszębskô” - gazeta wydawana od 1945 roku w ramach II powojennej edycji.

Redakcję pisma stanowili w większości przedwojenni pracownicy gazety. O ile jednak pierwsza „Zrzesze”, wydana w latach 1933 - 1939, powstała li tylko z inicjatywy kaszubskich działaczy regionalnych, to trudno nie ulec sugestii, iż jak rzadko w historii, przy powołaniu do życia powojennej edycji tytułu spotkały się inicjatywy kaszubskich regionalistów i urzędników państwowych. Inne były oczywiście intencje polityczno - społeczne jednych i drugich. Niemniej jednak przez prawie dwa lata, bo od 4 października 1945 roku, redakcji „Zrzesze” udawało się pomimo ataków z różnych stron wydawać pismo. Od jego zamknięcia mija 50 lat.

Znacznie mniej, bo zaledwie 5 lat, minęło od próby wskrzeszenia „Zrzesze Kszębszczi” przez Edmunda Kamińskiego mieszkającego w Wejherowie działacza Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i pracownika Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej. Trzecia „Zrzesze” zaczęła ukazywać się w lutym roku 1992. Czytelnicy otrzymali w tymże roku jedynie dwa numery pisma. Od marca do czerwca 1993 roku gazeta ukazała się jeszcze cztery razy. Wskrzeszenie „Zrzesze Kszębszczi” było kolejną próbą stworzenia ogólnokaszubskiego czasopisma. Eksperyment nie powiódł się, ale warto odnotować go w historii prasy na Kaszubach. (A.J.)

## Język centralnym elementem tożsamości

Rozmowa z prof. Brunonem Synakiem

E.P.: W ostatnich latach prowadził pan badania w kilku gminach kaszubskich na temat cech charakterologicznych Kaszubów, tożsamości etnicznej, kondycji języka, struktury społecznej w naszym regionie. W odczuciu samych Kaszubów jakie cechy przede wszystkim różnią ich od innych mieszkańców kraju?

B.S.: Możemy tutaj mówić o cechach kulturowych i osobowościowych. Jeżeli chodzi o cechy kulturowe, to Kaszubi mają poczucie bardzo głębokiego zakorzenienia, poczucie stabilizacji, przywiązania do swojej ziemi oraz silnego związku z własną kulturą i językiem. Rzeczą ciekawą jest, że wylaniają się także pewne cechy osobowościowe, z tym że w takim odczuciu, w jakim Kaszubi sami je widzą. Trzeci cecha to bardziej zdecydowana postawa pozytywistyczna, a więc gospodarność. Trzecia to upór w sensie pozytywnym, i negatywnym tzn.: przede wszystkim w znaczeniu dążenia do celu.

E.P.: Badania przeprowadzono w gminach Kaszub północnych i środkowych. Jaka jest świadomość społeczeństwa o fakcie przynależności do kaszubskiej grupy etnicznej w badanych gminach i co jest najważniejszym wyróżnikiem powodującym określanie siebie Kaszubą?

B.S.: Tu nie ulega wątpliwości i nie jest to specyfika Kaszubów lecz wszystkich grup etnicznych także w sensie szerokim, czyli odnosi się również do narodu Polskiego. Centralnym elementem tożsamości, tym co określa samoidentyfikację jest język! I gdy badaliśmy różne poziomy tożsamości, to język okazywał się tym najbardziej kluczowym. Zresztą myślę, że

takie społeczności jak Kaszubi, ich kultura i tożsamość, jest przede wszystkim skoncentrowana na języku. Te wszystkie pozostałe elementy kulturowe wokół tego się obracają. W związku z tym o tożsamości i przyszłości Kaszubów decydować będzie ten centralny element, bo bez języka etniczność jest szczątkowa czy nieautentyczna. Myślę, że u Kaszubów też tak jest, aczkolwiek chciałbym tutaj bardzo mocno zaznaczyć, że o przyszłości tej grupy etnicznej sam język nie decyduje w takim sensie jak dzisiaj się o ten język troszczymy. Bo grupa jeżeli chce się utrzymać w obecnych warunkach, to oprócz pewnej kulturowej swoistości, w tym także językowej, musi posiadać odpowiednią pozycję społeczną, ekonomiczną, odpowiedni system organizacyjny - kulturalny. I dopiero te dwa czynniki, ten kulturowy i ten ekonomiczno - strukturalny mogą decydować o trwaniu i rozwoju danej społeczności w dzisiejszych czasach końca XX wieku.

E.P.: Faktem jest, że dzieci już niezbyt chętnie mówią po kaszubsku. Dlaczego tak jest i co należy zrobić, żeby tę sytuację zmienić, bo chyba nie jest ona zadowolająca?

B.S.: Chciałbym zaznaczyć, że nie jest do końca prawdą, iż młodzież nie chce posługiwać się językiem kaszubskim. Zauważam obecnie dwie sprzeczne tendencje idące w przeciwnych kierunkach. Nadal utrzymuje się tendencja odchodzenia od języka kaszubskiego, ale wydaje mi się, że to tempo uległo wyhamowaniu i to odchodzenie dotyczy młodzieży, która znajduje się pomiędzy miastem a wsią. Ludzie ci nie zostają na wsi i nie osiągają też wysokiego poziomu społecznej. Natomiast u młodych Kaszubów intelektualistów, studentów, nawet niektórych uczniów szkół średnich zauważam pewną pozytywną zmianę wobec języka. A więc postawę otwartości. Język nie jest już dla nich obciążeniem, a wręcz przeciwnie, staje się powodem do dumy. Mimo to, tendencja do unikania języka ka-



- Kaszubski musi stać się językiem użytecznym - mówi prof. dr hab. Brunon Synak.

Fot. Jerzy Chłudzki

szubskiego nadal się utrzymuje. Dlaczego tak się dzieje? Sądzę, że absolutnie podstawowym czynnikiem jest sprawa użyteczności języka kaszubskiego. Bardzo często w rozmowach z rodzicami czy młodszymi ludźmi spotykamy takie odpowiedzi. „Po co ten jęzék?” „Do czego to sã mù przed?” „Nicht doch tego nie rozmięje i nie łożiw.” A więc, żeby w dzisiejszych czasach zahamować zanik języka, musi on młodym ludziom dać możliwość opisywania współczesnego świata, mówienia o sprawach nowoczesnych, być po prostu potrzebny. Tu mogę nawiązać do przykładu Walii. Co spowodowało, że język walijski dziś odradza się właśnie w kręgu inteligentnych? Otóż to, że dla służb publicznych, osób pracujących w biurach administracji, a także w uczelniach, wprowadzono obowiązek dwujęzyczności. Więc są to osoby, które w rejonie gdzie przeważają Walijszczyki są zobowiązane do mówienia zarówno językiem angielskim jak i walijskim. Po to, aby gdy przyjdzie

Anglik móc odpowiedzieć po angielsku, zaś gdy przyjdzie Walijszczyk porozmawiać z nim po walijsku. To jest jeden z elementów, który decyduje o tym, że język ma znaczenie praktyczne. Człowiek jest istotą racjonalną. Nie będzie wyłącznie kulturował czegoś, co nie jest mu do niczego potrzebne. To mogą robić tylko fanatycy.

E.P.: Na szczęście - jak pan mówi - coraz więcej młodzieży dostrzega wartości rodzimego języka. Udowadniają to również wyniki badań. Bo na pytanie: „Czy chce, żeby uczone kaszubskiego w szkole”, zaledwie 5 proc. odpowiedziało negatywnie. Gorzej jest z nauczycielami, bo ich jest aż 20 proc., a więc trudno spodziewać się, aby edukacja regionalna mogła szybko postępować. Co w takiej sytuacji należy zrobić?

B.S.: Kluczem do „sprawy kaszubskiej” jest edukacja! Edukacja! Jeszcze raz edukacja! I nie tylko na poziomie szkoły podstawowej czy średniej, ale edukacja w sensie awansu całej zbiorowości Kaszubów. Bo do-

póki Kaszubi nie będą się w większym stopniu kształcić, to nie będą doceniali wartości swojej grupy. Przykład walijski świadczy o tym, że wynikiem dowartościowania swojej grupy jest wykształcenie się szerokiego kręgu inteligencji walijskiej. Ale myślę, że to kształcenie na poziomie szkoły jest bardzo ważne. Przede wszystkim trzeba dobrego przygotowania nauczycieli. Bo nie jest problemem wprowadzić czy uczyć kaszubskiego i na tym sprawę zakończyć. Trzeba to robić bardzo dobrze, żeby dzieci wiedziały, że jest to również piękny język. Że daje im możliwość bogatszego widzenia świata. Bo przecież nauczanie języka nie sprowadza się tylko do poprawnego czytania, pisania i mówienia nim. Ten, kto mówi w określonym języku, widzi poprzez niego świat i doświadcza tej rzeczywistości nieco inaczej niż ten, który posługuje się innym językiem. Więc jeżeli dzieci kaszubskie znają język kaszubski i język polski to one widzą świat wielowymiarowo, widzą ten świat w sposób bogatszy. I dlatego ja opowiadam się za nauczaniem języka kaszubskiego w szkołach, ale i za bardzo dobrym przygotowaniem tego systemu kształcenia. Bo musimy zadać sobie pytanie: „Po co uczyć w szkole języka kaszubskiego?” Czy tylko dlatego, aby odświeżyć sobie język którym rodzice mówią w domu między sobą, a z dziećmi raczej nie, czy też ma to jakiś inny sens. Z całą pewnością niezwykle ważne jest to, że łagodzi próg przejścia dziecka do szkoły, jeżeli w domu rozmawia się w języku kaszubskim. A teraz najczęściej jest tak, że dziecko wychowywane na Kaszubach nie zna dobrze ani polskiego, ani kaszubskiego. I to jest najgorsza sytuacja. Bo wtedy szkoła musi eliminować błędy, z którymi dziecko do niej przyszło. Najlepsza jest sytuacja, gdy dziecko od małości jest dwujęzyczne. To zresztą wykazały tysiące badań. Rozpoczynanie nauki w języku kaszubskim łagodzi jakby przejście z jednego świata językowego do drugiego. Ale do te-

go pytanie o sens języka kaszubskiego nie może się ograniczać? Co dalej? Czy zależy nam na tym, aby łagodzić trudności w początkowym etapie edukacji, czy ma to stanowić element nobilitacji języka kaszubskiego. Sądzę, że jest to nie mniej ważne.

EP. Kaszubi mają swoją organizację społeczną. Jest nią Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie. Jednak praktycznie co czwarty ankietowany nie był w stanie nic o niej powiedzieć. Jak pan sądzi, dlaczego tak jest? Przecież to właśnie zrzeszenie jest głównym motorem dążącym do zachowania etniczności Kaszubów.

BS. Tak jest, ale muszę powiedzieć, że to się zmienia, bo w porównaniu z badaniami z 1988 roku, dwa razy mniej osób niż obecnie wiedziało, że taka organizacja istnieje. Myślę, że jest to zupełnie normalne zjawisko. Nie ma takiej żadnej organizacji, do której należeliby wszyscy. Byłoby źle, gdyby wszyscy Kaszubi byli członkami organizacji. Zawsze są liderzy, ludzie bardziej aktywni i mniej aktywni i jest to normalny rozkład społeczny. Uważam, że i tak ZK-P w skali całego kraju jest najbardziej powszechną organizacją. Gdybyśmy badali w innych rejonach, np. Związek Górnolazaków, jestem przekonany, że zorientowanie w tych organizacjach nie było większe niż wśród Kaszubów. Tak też ja tu nie widzę żadnego powodu do niepokoju, aczkolwiek byłbym bardziej zadowolony, gdyby Kaszubi więcej korzystali z tego, co robi ta organizacja.

EP. Na zakończenie chciałbym zapytać, co należy przede wszystkim zrobić w najbliższych latach, żeby ta - bądź co bądź - prawie półmilionowa społeczność, w dobie europejskiej integracji, w pełni zachowała swą tożsamość i warto ci jakie przez wieki przechowywała?

BS. Kształcić się, kształcić i jeszcze raz kształcić.

Rozmawiał:

Eugeniusz Przykowski

# TEUMIKI

ZACHODNIE - BOSAL-WALKER  
KRAJOWE - fabryczne standardowe,  
aluminiowane

**PRODUKCJA - MONTAŻ - NAPRAWA**

## KATALIZATORY

### SONDY LAMBDA ZŁĄCZA ELASTYCZNE

Gdynia-Chylonia ul. Żwirowa 2B tel. (0-58) 23-63-36	Gdańsk-Wrzeszcz ul. Kolberga 3 tel. (0-58) 41-63-27 tel./fax (0-58) 44-22-44	Gdańsk-Wrzeszcz ul. Szymanowskiego 6 tel. (0-58) 48-25-25
-----------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------

**Wystawiamy faktury VAT  
i karty gwarancyjne**

## ELEN - sprzedaż na raty!!!

bezpośredni importer TERAKOTY  
i GLAZURY z Francji, Hiszpani i Włoch

Oferuje w hurcie i detalu:

- \* 300 wzorów terakoty i glazury
- \* listwy, narzędzia, drzwi, kasetony, farby, kleje, tapicerki, silikon

### Adresy:

Iława ul. Andersa 2B pod Pawilonem Meblowym tel. (088) 49-35-99	Morąg ul. Szpitalna 5 obok Banku PKO tel. (089 85) 26-95
Ostróda ul. Czarnieckiego 32 (Bunkier) tel. (088) 46-94-63	

Produkcja i sprzedaż  
todzi.  
Remonty sprzętu  
wodnego.  
Wyroby z laminatu.

.....

Witkowski-Sienkiewicz s.c.  
14-330 Maldyty  
tel. kom. 090513623

*To miejsce  
czeka  
na Ciebie*

## MOSTOSTAL GDAŃSK S.A.

ZAKŁAD SPRZĘTU I TRANSPORTU  
GDAŃSK, UL. MARYNARKI POLSKIEJ 96  
TEL./FAX (0-58) 43-02-14  
TEL. 46-46-68

**USŁUGI  
ŻURAWIAMI**  
SAMOCHODOWYMI  
HYDRAULICZNYMI  
O UDŹWIGU DO 200 TON

USŁUGI TRANSPORTOWE



## POLMOKART

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe  
"POLMOKART" 83-300 Kartuzy  
ul. Zamkowa 2, tel. 81-25-82



Lublin II



Polonez Truck Plus

**w najtańszym leasingu fabrycznym**

BDK - Daewoo  
80-890 Gdańsk, ul. Heweliusza 11  
"PROREM" p. XII  
tel. (058) 35 85 55  
fax (058) 35 85 56

# Stój!

**TWOJE BEZPIECZEŃSTWO  
W TWOICH RĘKACH**

Rękawice robocze.  
Największy wybór.  
Ceny nie do przebicia.  
Sprawdź!



## ODZIEŻ ROBOCZA ROBOD

Gdańsk: ► ul. Jedności Robotniczej 223/225, tel.+fax 058 / 39 49 50, 39 03 02, 39 02 20  
Gdynia: ► ul. Spokojna 10, tel. 058 / 64 87 54 ► ul. Słupecka 12 A, tel. 058 / 20 80 82

## Centrum Handlowe

**Salon płytowy „ORANGE WORLD”  
zaprasza:**

- Wszystkie nowości dostępne w dniu premiery!
- Największy wybór płyt jazzowych w Trójmieście.
- Możliwość sprowadzenia płyt na zamówienia.

**U nas znajdziesz każdy rodzaj muzyki !!!**

---

**Główna Księgarnia Naukowa  
im.B. Prusa zaprasza na  
najbogatszą ofertę wydawniczą.**

- Możliwość sprowadzenia każdego tytułu na zamówienie indywidualne, także poprzez sieć internetową: E-mail: prusgd@kaszub.top.pl (tel. 29-22-66 wew. 337)
- Prowadzimy sprzedaż wysyłkową.
- Studentom udzielamy 7% rabatu.

**Znajdziesz u nas tytuły wszystkich wydawnictw!!!**

---

**Kwiaciarnia „Jola” oferuje pełen asortyment  
kwiatów ciętych i doniczkowych.**

- Wykonujemy przepiękne wiązanki na wszystkie okoliczności.
- Prowadzimy sprzedaż wysyłkową kwiatów.

---

**Zapraszamy do Salonu Fryzjerskiego.**

- Wykonujemy nowoczesne strzyżenie, trwałą alkaiczną, ziołową, kwaśną renomowanych firm zachodnich.
- Polecamy manicure, pedicure, hennę, przekazywanie uszu i tipsy oraz solarium.

*nowy styl zakupów*

**EUROMARKET**  
81-477 Gdynia  
ul. Nowocześniejska 26  
tel. (058) 29-27-77 i 81-46-24-25

## EURO



# HAK

Gdańsk, ul. Gazownicza 7 b  
(obok pomnika Poległych Stoczniovców)

## HAKI HOLOWNICZE

tel. 31-40-50  
tel./fax 35-42-42

## WYPOŻYCZALNIA PRZYZCZEP

## DIENNIK BAŁTYCKI

Tygodniowy  
dodatek lokalny

### Bezpłatne ogłoszenie drobne

Kupon dla osoby fizycznej uprawnia do  
jednego ogłoszenia drobnego do 30 słów

Treść .....

Adres i telefon .....

1. Wytnij kupon  
2. Zanieś lub wyślij pocztą pod adres lokalnej redakcji

imię i nazwisko .....

adres .....

nr dowodu osobistego ..... podpis .....

do wiadomości  
biura ogłoszeń